

Moje prawa i obowiązki. Kontakt z policją, wojskiem lub żandarmerią w Polsce.

...czyli krótka historia o tym, jak stracić wszystkie swoje pieniądze z konta bankowego, złożyć sprawę na policję, postarać się o zwrot skradzionego i wyciągnąć z tego nauczkę na przyszłość.



Uladzimir Alyavdin (W. Alawdin)

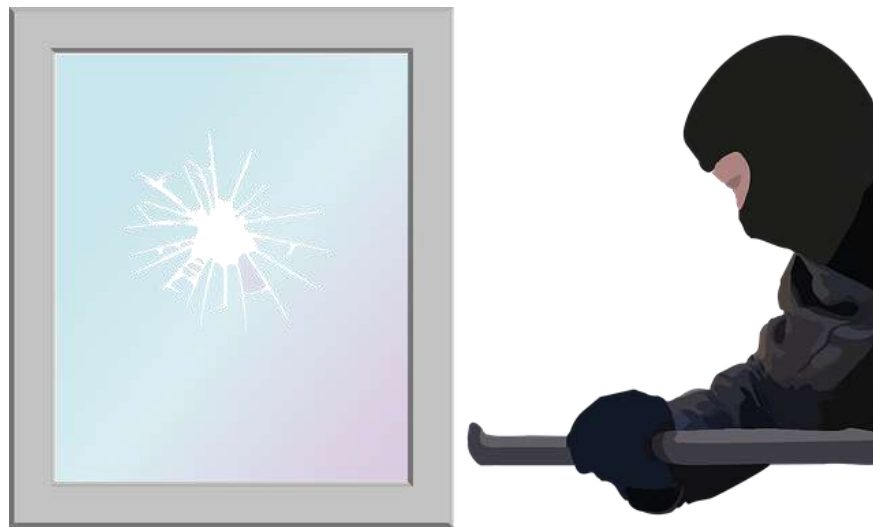
Czy jesteśmy zabezpieczeni?

Żyjemy w czasach rewolucji informacyjnej. Rozwija się sztuczna inteligencja, komputery coraz bardziej ułatwiają nam nasze życie i przyzwyczailiśmy już się do szybkich opłat kartą kredytową lub przelewami z konta bankowego. Ufamy komputerom, wydaje nam się, że właśnie one potrafią zapewnić bezpieczeństwo naszym danym oraz oszczędnościom pieniężnym.



Mała karta plastikowa, na której mamy grosze lub cały majątek...

Za każdym razem, gdy płacimy kartą **Visa** lub **MasterCard**, nawet nie zastanawiamy się, że nasze dane osobowe są przetwarzane w wielu systemach i potencjalny złodziej teoretycznie może z tego skorzystać, by nas okraść lub zrobić nam jakąś inną krzywdę. Tak, zazwyczaj te informacje są dobrze zaszyfrowane i zabezpieczone, ale cwany złodziej potrafi znaleźć sposób jak je uzyskać.



Jestem informatykiem. Od dawna pracuję w tym zawodzie i zawsze staram się być ostrożny, kiedy mam do czynienia z przekazaniem informacji do sieci komputerowej. To również dotyczy jakichkolwiek opłat w Internecie lub kartą przy kasie. Wiem, że czasami wystarczy **numer karty bankomatowej**, a potem **kod weryfikacji** z tylnej strony (tak zwany **CVC**), i będziesz miał możliwość robić zakupy w Internecie bez żadnych przeszkód. Nawet nie trzeba wiedzieć kodu PIN, którego nie widać na karcie.



Dlatego dbałem o swoją kartę, ale...

pewnego dnia straciłem wszystko, co miałem na swoim koncie bankowym. Wszystko. To była tragedia.

Wracałem z pracy do domu. Był upał, więc w drodze wpadłem do sklepu „Żabka”, by kupić puszkę Coca Cola. Nic nie zapowiadało, że będzie źle. Już w domu dostałem sms-a o treści „Prosimy o pilny kontakt w sprawie zablokowanej karty płatniczej”.



Od razu zadzwoniłem i pan z tamtej strony poinformował:

- Tak, karta Pana jest zablokowana. Wszystkie środki są wyczerpane. Co więcej, Pan ma minusowe saldo, tak że musieliśmy pilnie reagować...
- **Ale jak to się mogło stać? Przecież niedawno dostałem wynagrodzenie!**
- Proszę odpowiedzieć na moje pytania. Czy Pan coś kupował w ciągu ostatniej godziny w **Stanach Zjednoczonych** przez Internet? Ta kwota przelewu wyniosła około **\$150**.
- **Nie. Nie robiłem tego.**
- Ok. Czy Pan coś kupował w **Chinach**? Płatność wyniosła **\$200**.
- **Też nie... (Czułem jak podnosiło mi się ciśnienie)**
- Dobrze. Czy robił Pan płatność za coś na rachunek w **Arabii Saudyjskiej**? To jednak **\$140...**
- **Nie! Nie.**
- Były jeszcze płatności. Wszystko w ciągu 2 minut. Uważam, że tego też dokonywał ktoś inny/ Czy to prawda?
- **Prawda. Kupiłem tylko Colę w „Żabce”, zapłaciłem kilka złotych i to tyle.**
- Tak, widzę płatność w „Żabce”. Zgadza się. Około 5 złotych. Czy to jedyna dzisiejsza płatność Pana?
- **Tak jest. Czy mogę liczyć na to, że mi zwrócą te środki?**
- Widzę, że karta Pana nie była ubezpieczona. Przykro mi, ale możemy liczyć tylko na to, że nam się uda dokonać reklamacji od zagranicznych banków. Nikt tego nie może gwarantować.

Potem działałem prawie odruchowo

Co trzeba robić? Przestań ulegać panice i działaj:

Krok 1: Dokładnie i pilnie wyjaśnij pracownikowi Infolinii banku, za co płaciłeś w ciągu dnia i o której godzinie, by on mógł natychmiast odróżnić Twoje wydatki od zrobionych przez złodzieja. Im szybciej to zrobisz, im ściślej określisz kwoty i czas płatności, tym większą szansę będziesz miał na reklamację przelewu.

Krok 2: Zgódź się na likwidację obecnej karty bankomatowej i zaaprobuuj zamówienie nowej. To darmowa procedura. Zaraz po rozmowie telefonicznej z przedstawicielem banku zmień hasło w swoim profilu konta bankowego. Lepiej zrób to na komputerze, który ma najnowsze oprogramowanie antywirusowe i w którym jesteś najbardziej pewny. Zniszcz kartę lub oddaj do banku z prośbą o jej likwidację.

Krok 3: Zgłoś na policję. O tym mogą Ci nie powiedzieć w banku, ponieważ bank jest zainteresowany w tym, żeby załatwić sprawę „spokojnie”, poprzez reklamację środków od innych banków. Ale nie ma żadnej gwarancji, że zagraniczne banki to zaakceptują. Zawiadomienie o przestępstwie ewentualnie może pomóc Ci w odzyskaniu pieniędzy. Poza tym, skoro ktoś popełnił zbrodnię, Ty możesz pomóc policji znaleźć zbrodniarza.

Mieszkam w Polsce (Zielona Góra, województwo lubuskie) ponad trzy lata, ale wcześniej nie miałem do czynienia z policją. Z jednej strony to mnie cieszy, lecz z drugiej - nie miałem żadnego doświadczenia w tym, jak się postępuje w danej sytuacji. Na szczęście koleżanka w pracy zasugerowała mi pójść do Komendy Miejskiej Policji. Nie wiedziałem, gdzie to jest, ale dziewczyna zaprowadziła mnie do pięknego budynku pod adresem **Partyzantów 40** (Zielona Góra).

Zielonogórcy policjanci są przyjaźni i życzliwi.

Trochę się denerwowałem, bo to był mój pierwszy kontakt z policją i z doświadczenia wiedziałem, że wszystkie urzędy w każdym kraju wymagają sporządzania wielkiej liczby dokumentów. Tym bardziej, skoro nie miałem oczywistych dowodów kradzieży (tak mi się wydawało), krępowałem się i obawiałem się ściągnąć na siebie podejrzenia. Kto wie? Jeszcze pomyślą: „a nuż ten facet kłamie i sam wydał pieniądze przez Internet w innych krajach?”

Na szczęście, życzliwa i wyrozumiała pani sierżant rozwiązała moją obawę. Ona powiedziała mi, że takie sprawy jak moja, niestety, ostatnio zdarzają się dosyć często. Co raz częściej kradną dane z kart bankowych i „piorą” pieniądze przez różne zagraniczne banki.



Kradną nawet policjantom...

Okazało się, że z jej karty dwa lata temu próbowali wyciągnąć środki. To było na rynku we Wrocławiu. Ktoś przylepił specjalną podkładkę pod czytnikiem kart w sklepiku i kiedy pani policjant wprowadziła swój kod PIN, informacja została przechwycona. Dzięki czujności bankowców, transakcję udało się w odpowiednim czasie zablokować.



Co prawda, tego oszusta szybko złapali.

Zgłoszenie przestępstwa jest proste

- W moim przypadku wystarczyło opowiedzieć wszystko w szczegółach prokuratorowi. Pani policjant zadawała dużo pytań, wprowadzała do bazy moje dane osobowe, starannie zapisywała moje zeznania. Nie musiałem się znać na formalnościach, lecz tylko być maksymalnie otwartym i ściśle wspominać przebieg wydarzeń. Zanotowany przeze mnie wykaz płatności też się przydał (owszem, policja to później sprawdzała nawiązując bezpośredni kontakt z moim bankiem). Podczas rozmowy pani policjant oceniła mój poziom znajomości języka polskiego jako bardzo dobry i stwierdziła, że nie potrzebuję pomocy tłumacza. Ale gdybym miał problem z barierą językową, to też nie sprawiłoby nam żadnych kłopotów. Trzeba wiedzieć, że **obcokrajowiec ma prawo zażądać tłumacza** i policja to żądanie na pewno spełni.



Czy możemy już się pożegnać z pieniędzmi?

W komendzie obiecano mi dołożyć wszelkich sił, aby wpaść na trop złodzieja (lub grupy złodziejów, co też jest możliwe) i odzyskać moje środki, ale szczerze uprzedzono, że wykrywalność tego typu przestępstw jest niska. W większości wypadków oszuści mają dobre wypracowaną taktykę i są bardzo ostrożni. Nawet po przechwycie danych mogą wyczekać miesiąc lub więcej, żeby zagmatwać sprawę i dopiero potem dokonać anonimowych płatności przez Internet. Podczas drugiej wizyty u prokuratora dowiedziałem się, że w moim przypadku ktoś działał bardzo fachowo. Pan prokurator skontaktował się z bankiem (*dzięki podpisanemu przeze mnie upoważnieniu, bez tego bowiem nawet policja nie ma dostępu do tajemnicy bankowej*) i wyjaśnił, że prawie wszystkie banki zagraniczne występujące w mojej sprawie nie zwracają pieniędzy na żądanie polskich banków.

Jedynie amerykański bank poszedł mi na rękę i dokonał reklamacji tej kwoty, która do niego trafiła z mojej karty. Więc trochę mnie to ucieszyło, że dostałem z powrotem chociażby swoje \$150 w przeliczeniu na złote. Właśnie na początku miałem minusa na koncie właśnie przez te wszystkie przewalutowania, kiedy mi zrabowano oszczędności. Nastawiałem się na to, że reszty już nie dostanę.



Prawie sukces, ale...

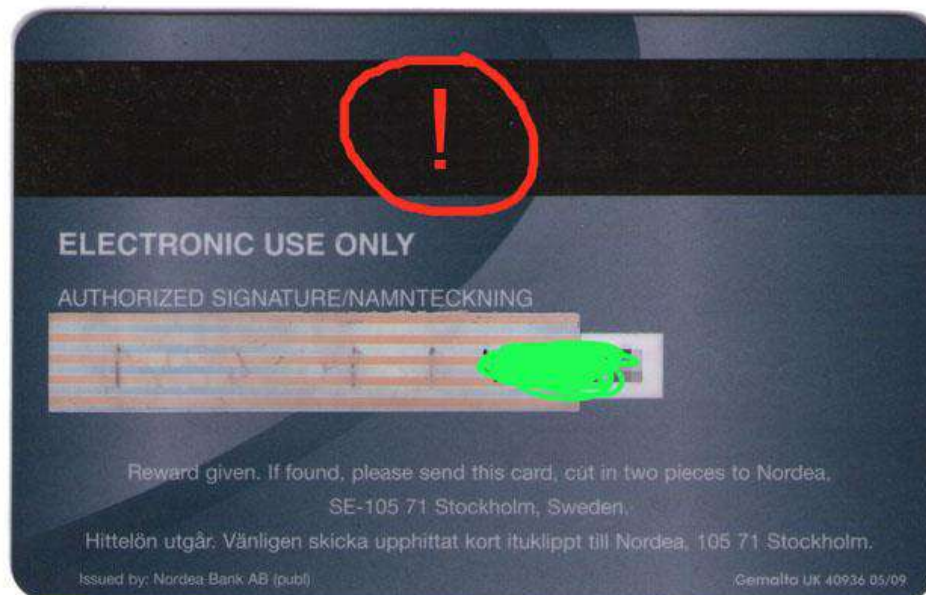
tak czy inaczej, ktoś został pokrzywdzony.

Policja może zażądać od banku rekompensaty dla strony poszkodowanej. Mimo iż moja karta nie była ubezpieczona (*i to moja nieostrożność!*), bank **rekompensował** resztę środków. Tak, dostałem z powrotem wszystko, co miałem na swoim rachunku przed włamaniem się, ale zdaję sobie sprawę z tego, że od tej chwili **bank został pokrzywdzony** przez przestępcę (przestępców). W ciągu jednego, dwóch miesięcy dostawałem sporadycznie listy od policji na temat mojej sprawy, ale w końcu została ona umorzona. Sprawcy nie odnaleziono. Jestem pewny, że policjanci robili wszystko, co mogli. Tyle że znaleźć cyberprzestępcę jest trudno.



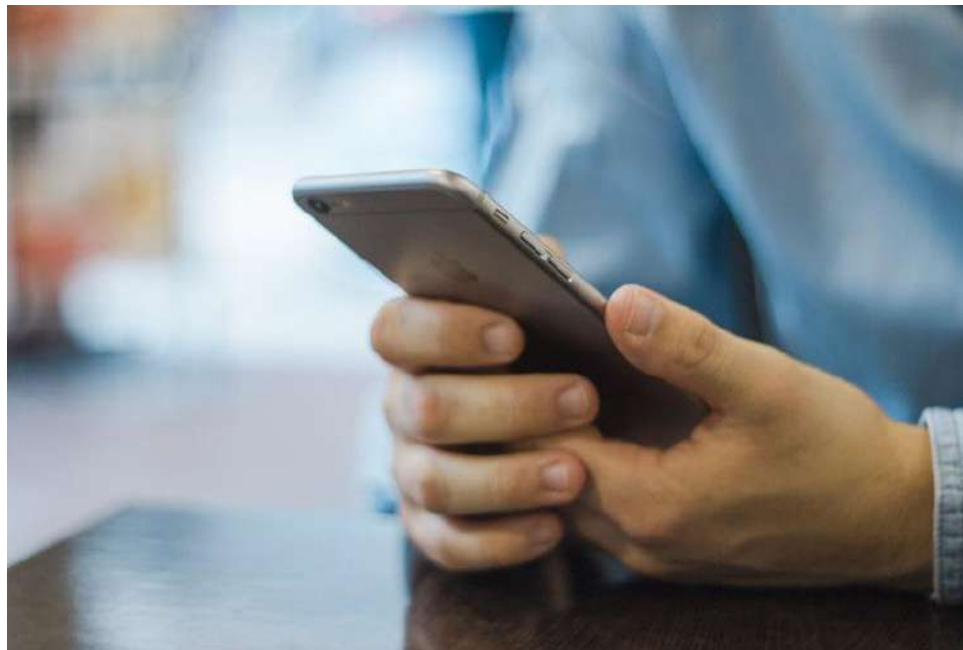
Nie możesz dopuścić do powtórzenia!

Niestety, do tej pory nie wiem, w jaki sposób mi zrabowali konto. Ale dużo myślałem, czytałem i pytałem się na ten temat. Na przykład, to mogła być nakładka do kopiowania zawartości paska magnetycznego mojej karty. Ktoś z „klientów” mógł sprytnie to zamontować w Żabce. Ale nie koniecznie tam. Na wszelki wypadek polecam płacenie gotówką w małych sklepach. Zwłaszcza jeśli w środku kręci się sporo ludzi i sprzedawca nie ogarnia sytuacji.



W kolejce za Twoimi plecami może stać złodziej z aparatem

Tak, to prawda. Koleżanka z pracy opowiadała mi historię o tym, jak jej znajoma stała w kolejce do kasy. Obok niej pojawił się wysoki chłopak. On też stał i czekał, i niby bawił się telefonem, pochylając nad jej głową. Już po zakupach pani zaczęła podejrzewać coś niedobrego. Zadzwoiła do banku i poprosiła o zablokowanie jej karty. I słusznie, ponieważ akurat w tej chwili ktoś podejmował próby pobrania pieniędzy z jej konta. Nieznajomy w sklepie po prostu sfilmował telefonem jej kartę, a potem...



Co trzeba wiedzieć o bezpieczeństwie

Oto zdjęcie mojej karty. Oczywiście, wymazałem numery oraz inne ważne informacje. Po pierwszej, proszę zwrócić uwagę na to, że karta ma chip do opłat zbliżeniowych. Na to wskazuje specjalny znaczek.)))

Za pomocą hackerskich czytników złodziej potrafi zeskanować Twoją kartę w odległości kilku cm, przez warstwą torby albo tworzywo kieszeni. I nawet gdy ustawisz małą kwotę opłat zbliżeniowych, on będzie miał możliwość wyciągnąć wszystko co masz na koncie. Po drugiej, pola zaznaczone na żółto są niezbędne żeby płacić przez Internet. PIN nie jest potrzebny, wystarczy tylko wpisać to i ...



...kod weryfikacji CVC (zaznaczono na zielono).

To wtedy oszust będzie miał Twoje kluczowe dane, czyli wszystko, co przechowujesz na karcie. Zastanów się, czy może lepiej kupić ekranowany (zawierający metal) i nieprzezroczysty pokrowiec lub etui na kartę lub przynajmniej owinąć ją folią aluminiową?



Przecież ani policja ani bank nie zabezpieczą Cię na 100%.

Tak teraz wygląda moja karta

Nabyłem metalowe etui na swoją MasterCard i teraz wyjmuję kartę tylko zaraz przed czytnikiem w dużym sklepie. Kiedy wprowadzam PIN, staram się zasłaniać klawiaturę dłonią. W małych sklepach i na rynkach wolę płacić gotówką. Uważam na ludzi obok.



Uważaj na strony internetowe!

Świat systemów teleinformatycznych kryje w sobie dużo pułapek i niespodzianek.

Czasami człowiek sam może udostępnić swoje dane bankowe. O jednym z takich przypadków opowiedział pan prokurator.

Jeden z poszkodowanych zrobił zakupy w sklepie internetowym. Sklep spełnił swoje obowiązki i po opłacie wysłał do pana towar. Ale, ponieważ strona nie podstawie szyfrowanego protokołu SSL, hackerzy przechwycili informacje o karcie.

Więc uwaga: **nigdy nie dokonuj płatności kartą na stronach, gdzie adres zaczyna się od HTTP://**

Adres właściwej strony musi się zaczynać tak: **https://**



The image shows a browser window with the address bar containing the URL `http://tajstvaszswchase.pech`. The `http://` part is circled in red, and the word **NIE!** is written in large red letters over the address bar. Below the browser window is a payment form with three input fields: "Name on card", "Card number", and "Expiration date". The "Expiration date" field has dropdown menus showing "01" and "2017". To the right of these fields is a yellow button labeled "Add your card".

